

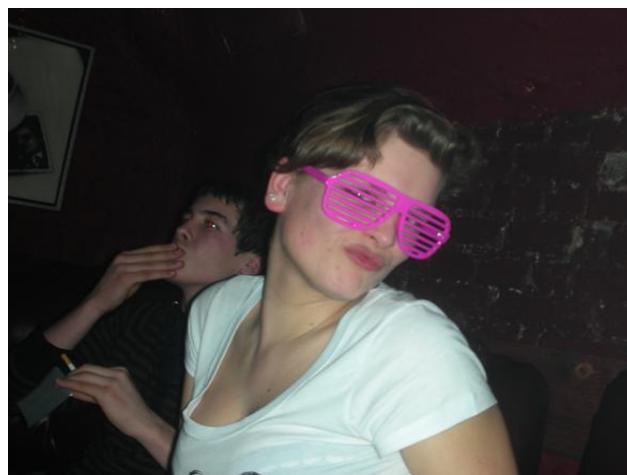
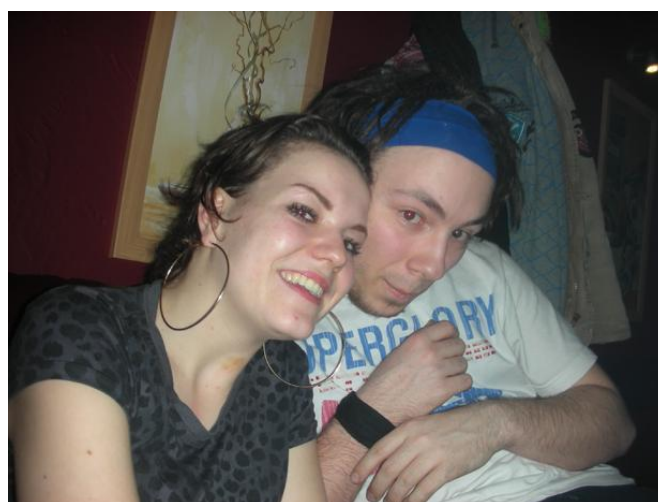
# HOLANDIA – POBYT W POLSCE

7.03.2009r. - 14.03.2009r.

## Dzień pierwszy- Sobota.

O godzinie 16.00 wszyscy uczestnicy polskiej części wymiany zebrali się pod naszą szkołą. Holendrzy z małym opóźnieniem pojawili się u bram II LO. Szczękając zębami z zimna, przywitaliśmy się i rozjechaliśmy się do domów. Musieliśmy się spieszyć, bowiem pozostało nam niewiele czasu do ponownego spotkania.

Tym razem nie było już tak oficjalnie, całą grupą umówiliśmy się w jednym z sosnowieckich pubów. Zabawa trwała do samego rana!!!!!!!!!!!!



## Dzień drugi - Niedziela.

Po krótkim wypoczynku, w podobnym składzie spotkaliśmy się, by wspólnie spędzić dzień na zakupach w Silesia CC. Podzieliliśmy się na grupy i podgrupy. Część holenderska ruszyła na podbój markowych sklepów, natomiast nam wystarczyły tylko kolorowe wystawy i posiłek. Po udanych zakupach nadszedł czas na wspólną zabawę – tym razem postawiliśmy na kręgle. Ok. godziny 19.00 po szybkiej regeneracji ponownie spotkaliśmy się w centrum miasta. Udaliśmy się na jedną z imprez zorganizowanych z okazji Dnia Kobiet.



## Dzień trzeci – Poniedziałek.

Wraz z poniedziałkiem nadszedł czas wycieczek. Spotkaliśmy się pod budynkiem szkoły i wyruszyliśmy do Ustronia i Wisły. W górach czekał na nas śnieg oraz deszcz. Pierwszym punktem programu był wjazd na górę Czantoria. Po zejściu z krzesełek rozegrała się bitwa na śnieżki, po której mieliśmy okazję napić się gorącej czekolady. Ogrzani i syci udaliśmy się do autokaru. Kolejnym etapem był kulig w Wiśle – Czarne.



Nie wiedząc, co nas czeka, wszyscy chętnie wsiedli na sanie i ruszyliśmy w górę. Padający śnieg i siarczysty mróz szybko dały się we znaki (szczególnie Holendrom, ubranym jedynie w dresy i „adidaski”). Wkrótce dotarliśmy do drewnianej chaty, w której czekało na nas ognisko, ciepła herbata i kiełbaski.



W końcu nadszedł czas powrotu do domu, który przyjęliśmy z wielką ulgą. Po powrocie szybko rozeszliśmy się do domów, gdzie czekały na nas gorąca kąpiel i ciepły posiłek. Zrelaksowani i wysuszeni spotkaliśmy się, aby wymienić się wrażeniami z minionego dnia.

#### Dzień czwarty – Wtorek.

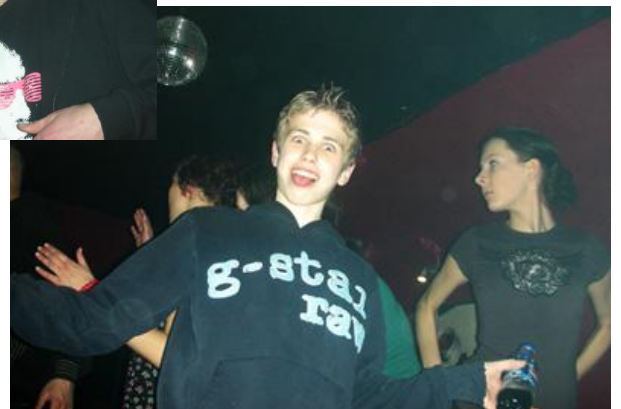
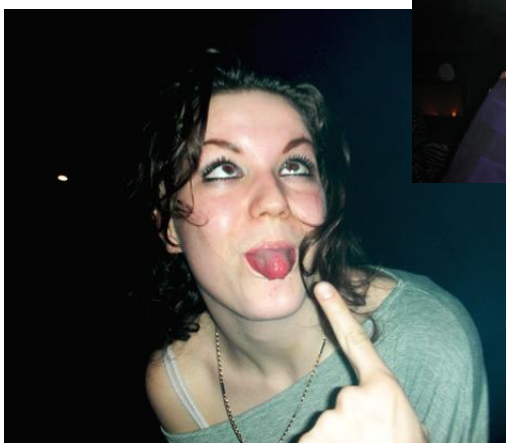
Dzień rozpoczął się od wygłoszenia prezentacji przygotowanych przez polskich uczestników wymiany i zwiedzania szkoły. Około godz. 9.30 wyruszyliśmy do Pszczyny. Mieliśmy okazję zobaczyć żubry, jelenie, daniele, łabędzie i „gadające” kaczki, z którymi świetnie dogadywali się Holendrzy. Następnym etapem był Muzeum Zamkowe w Pszczynie, przez które dość szybko prześlizgnęliśmy się dzięki specjalnym KAPCIOM. Po zwiedzaniu mieliśmy dużo czasu wolnego. Przechadzaliśmy się po rynku pszczyńskim i próbowaliśmy specjałów tamtejszej cukierni.





Wieczorem ponownie zawitaliśmy w pubie z dancefloorem, aby bawić się przy rytmach dancehall'u, hip-hopu i reggae. Wszyscy świetnie się bawili, łącznie z obsługą.

**OBSŁUGA**



## Dzień piąty- Środa.

Standardowo spotkaliśmy się pod szkołą, ale tym razem Holendrzy wyruszyli sami na wycieczkę do Oświęcimia. Polska część wymiany miała czas wolny aż do ich powrotu. Jedni wrócili do domu, by odespać zaległości, a inni (konkretnie faceci) spędzili czas na relaksie przy konsoli do gier. Dziewczyny natomiast spędziły czas w kinie na najnowszym polskim filmie: „Kochaj i tańcz” - „Love & Dance”.

Ok. godziny 15.30 odebraliśmy Holendrów spod szkoły i część z Nas udała się na posiłek do zaprzyjaźnionej pizzerii.

Na wieczór zaplanowano wspólną kolację przy świecach wraz z nauczycielami w pubie „Zakręcona”. Podczas posiłku grupa Holendrów dzieliła się z Nami wrażeniami i refleksjami.



## Dzień szósty- Czwartek.

Tym razem mieliśmy okazję pokazać Holendrom dawną stolicę Polski - Kraków. Ruszyliśmy szlakiem królewskim pod wodzą świetnego przewodnika, który opowiedział nam o najciekawszych miejscach, dodając różne interesujące anegdotki. Mieliśmy okazję wejść do Kościoła Dominikanów i Katedry na Wawelu. Zwiedzanie zakończyliśmy pod pomnikiem wieszczki narodowej A. Mickiewicza. Pożegnaliśmy się z przewodnikiem i ruszyliśmy na podbój krakowskich sklepów i kawiarni.



Część z Nas udała się na przechadzkę aż do żydowskiej dzielnicy (Kazimierz). Tam zatrzymaliśmy się na kawie i posiłku w jednej z klimatycznych kafejek- „Alchemii”, gdzie czas stanął w miejscu.



Po powrocie do Sosnowca, nie tracąc czasu większość Naszej grupy udała się na zabawę do zaprzyjaźnionego pubu.

## Dzień siódmy - Piątek.

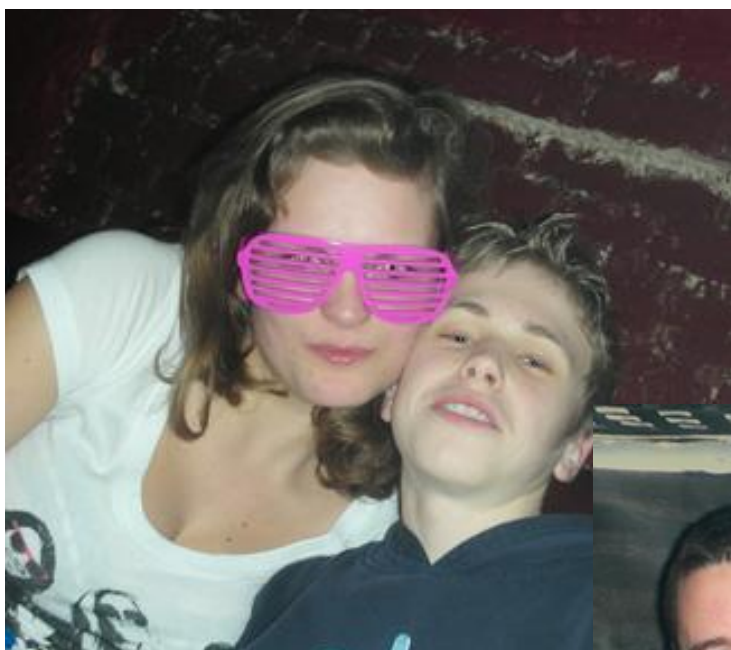
Podczas ostatniej wycieczki zwiedziliśmy kopalnię soli w Wieliczce. Po niedługim oczekiwaniu i zejściu pod ziemię (ok. 50 pięter !!!) rozpoczęliśmy długi spacer po podziemiach. Na koniec mieliśmy chwilę odpoczynku, podczas której kupowaliśmy pamiątki (oczywiście z soli) i „zabijaliśmy głoda” w kopalnianej restauracji.



Pełni energii  
wsiedliśmy do autokaru.



Gdy dotarliśmy pod szkołę szybko rozeszliśmy się do domów. Nadszedł czas pakowania walizek i szykowania się do odlotu naszych holenderskich przyjaciół. Nie znaczy to, że dzień się skończył. Wręcz przeciwnie, dla Nas był to dopiero początek ☺. Pożegnalna zabawa trwała do późnych godzin nocnych.





## Dzień ósmy- Sobota.

Nadszedł czas rozstania. Wszyscy wykończeni całym tygodniem wrażeń, z lekko podkrążonymi oczami, stawili się pod szkołą po raz ostatni.:( Po pożegnaniach udaliśmy się do domów, by spokojnie odespać ciężką noc i przygotować się do powrotu do szkoły.



**Barbara Nowacka**

**Katarzyna Łatacz**